

## HELENA PAJZDERSKA. LITERATKA POD RÓWNIKIEM

„Pamiętam, kiedy byłam dzieckiem, imię Hajoty budziło we mnie niemy podziw, połączony z zabobonnym lękiem. Kobieta, która podróżowała po Afryce, nie uległa się żółtej febry i czarnych ludożerców, kobieta piękna, młoda, utalentowana, królowa salonów, która wywoskowane posadzki rzuciła dla piasku pustyni (...). Mówiono o niej stale, jako o kobiecie, która jest wiekuiście młoda (...)”<sup>1</sup> – tak wspominała zmarłą w grudniu 1927 r. literatkę Helenę Pajzderską znacznie od niej młodsza publicystka i pisarka Stefania Podhorska-Okołów. O Pajzderskiej, primo voto Szolc-Rogozińskiej, na salonach XIX-wiecznej Warszawy mówiło się dużo. Stanowiła najbardziej interesującą z możliwych mieszanek, jaką jest połączenie urody oraz inteligencji, a barwne życie które wiodła dostarczało tematów do rozmów nie tylko młodziutkim pensjonarkom, ale i dystygowanym matronom. Kim była kobieta, której imię w II połowie XIX w. wywoływało tak duże poruszenie? Wydawać by się mogło, iż odpowiedź na to pytanie nie powinna nastęczać większych trudności, bowiem liczba oraz różnorodność publikacji, w których postać literatki jest przywoływaną przynosi wystarczająco obszerny materiał<sup>2</sup>. Niestety jest on dość niekoherentny i jak się okazuje podczas analizy wymagający sporej weryfikacji. Dopiero skonfrontowanie ze sobą źródeł archiwalnych, prasy oraz opracowań pozwala na stworzenie w miarę spójnego, choć nadal niepozabawionego niedopowiedzeń obrazu literatki, podróżniczki, a przede wszystkim kobiety, która:

<sup>1</sup> Stefania Podhorska-Okołów, „Hajota”, *Bluszcz* 50 (1927): 5.

<sup>2</sup> M.in.: Ewa Pieńkowska, „Helena Janina Rogozińska (Hajota) cudowne dziecko warszawskich salonów”, w: *Warszawa pozytywistów* pod red. Janiny Kulczyckiej-Saloni i Ewy Ihnatowicz (Warszawa: Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, 1992), 147-152; Zenon Uryga, „Hajota”, w: *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, tom IV zespół red. Janina Kulczycka-Saloni, Henryk Markiewicz, Zbigniew Żabicki (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971), 291-305; Stanisław Zieliński, *Mały Słownik Pionierów Polskich Kolonialnych i Morskich* (Warszawa: Nakładem Instytutu Wydawniczego Ligi Morskiej i Kolonialnej, 1933), 411-412; Maria Jolanta Olszewska, „Afrykańskie piekło Hajoty”, w: *Podróż i literatura 1864-1914* pod red. naukową Ewy Ihnatowicz (Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2008), 393-405; Halina Ptakowska-Wyżanowicz, „Literatka pod Równikiem”, w: *Od krynoliny do liny* (Warszawa: Sport i Turystyka, 1960), 165-173.



Hajota.

Helena Pajzderska. Zbiory Biblioteki  
Naukowej PAU i PAN w Krakowie,  
sygn. BZS.RKPS.6545.k.4/q

(...) należała do tej, wówczas nielicznie reprezentowanej rasy kobiet, która dziś dzierży berło władzy na całym globie, a której zasadą jest: nie podporządkowywać się mężczyźnie! Kobiety te bynajmniej nie walczą o równouprawnienie: one zdobywają i tworzą prawa swojej płci należne<sup>3</sup>.

Helena Boguska urodziła się w Sandomierzu, jednym z bardziej malowniczo położonych miast ówczesnego Królestwa Polskiego, w rodzinie Jana i Emilii. Ojciec przyszłej gwiazdy warszawskich salonów karierę zawodową związał z wymiarem sprawiedliwości piastując m.in. urząd podsędka przy Sądzie Pokoju w Staszowie, asesora Sądu Policji Poprawczej przy sandomierskim Trybunale, wreszcie rejenta w Radzyminie<sup>4</sup>. Z kolei matka z domu Marczevska była córką naddzierżawcy dóbr rządowych w Łukawie<sup>5</sup>. Część autorów podaje, iż Boguscy mieli jeszcze jedną córkę, niejaką Władysławę Michalinę Aniełę, późniejszą żonę Juliana Adolfa Świącickiego<sup>6</sup>. Wszelkie wątpliwości rozwiewa jednak akt małżeństwa Juliana i Władysławy,

z którego jasno wynika, iż urodzona w Krasnymstawie przyszła pani Świącicka była córką Marianny z Karskich oraz byłego naczelnika powiatu Michała Boguskiego<sup>7</sup>. Poza tym w nekrologu, jaki ukazał się po śmierci Jana czytamy, iż zmarły pozostawił żonę, córkę oraz brata<sup>8</sup>. W tak ważnym dla rodziny momencie nie pominięto by drugiej córki, gdyby takowa faktycznie istniała. Skąd zatem owa informacja? Sprawcą całego zamieszania był prawdopodobnie publicysta i powieściopisarz Waław Rogowicz, który w wydanym w 1958 r. pamiętniku wspomina:

<sup>3</sup> Stefania Podhorska-Okolów, „Hajota”, *Bluszcz* 50 (1927): 5.

<sup>4</sup> W akcie zgonu Jan został określony jako notariusz. Zob. Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie, sygn. 97, akt zgonu nr 487.

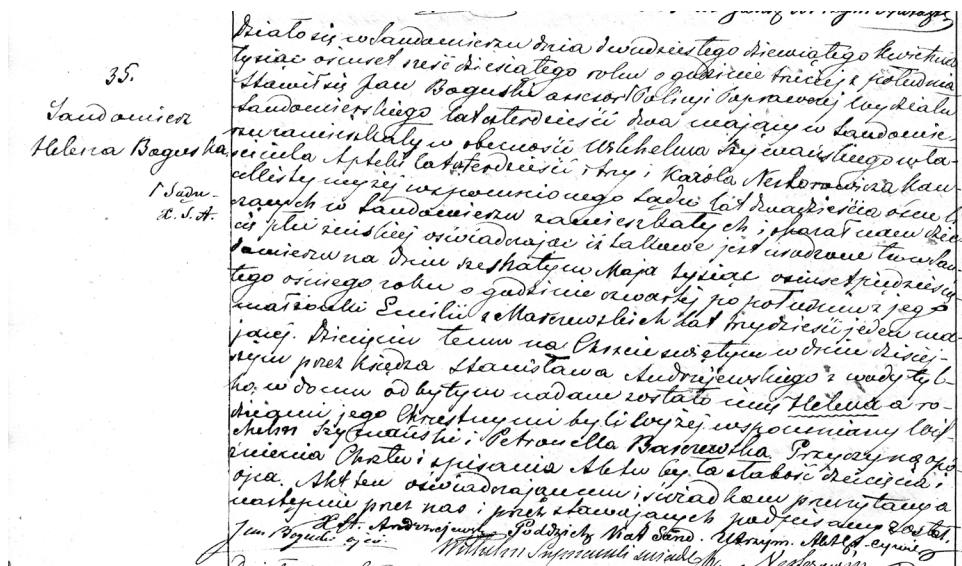
<sup>5</sup> Zdzisława Królikowska, „Hajota zapomniana pisarka”, *Sandomierzanin* 7/8 (2005): 7.

<sup>6</sup> Maria Obrusznik-Partyka, „Świącicki Julian Adolf”, w: *Polski Słownik Biograficzny* (Warszawa ; Kraków: IH PAN, 2016-2017), t. LI (Śliwniak Józef-Świrski Krik), 448-450; Jarosław Molenda, *Podróżniczeki. Dziewczyny, które nie znały granic* (Warszawa: Wydawnictwo Lira, 2018), 165-181.

<sup>7</sup> Ślub odbył się 28 czerwca 1877 r. w Warszawie. Zob. APW, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Narodzenia NMP w Warszawie (Leszno), sygn. 9, akt małżeństwa nr 92; [Wczoraj w kościele...], *Kurier Warszawski* 141 (1877): 4.

<sup>8</sup> [Nekrolog], *Kurier Warszawski* 89 (1879): 4.

Oboje Święcicy odznaczali się wybujałym temperamentem. Ona, z domu Bogucka [!], o typie Cyganki (...), była siostrą literatki Hajoty, żony podróżnika po Afryce Zachodniej, Stefana Szolc-Rogozińskiego (...)<sup>9</sup>.



Akt urodzenia Heleny Boguckiej. Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Sandomierzu, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymsko-katolickiej Katedralnej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu, sygn. 65, akt urodzenia nr 35.

Wyjaśnienia wymaga również data urodzin bohaterki. Jak dotąd poczynszy od *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej*<sup>10</sup> ukazującej się w latach 1890-1914, a więc za życia Heleny, na *Polskim Słowniku Biograficznym*<sup>11</sup> kończąc, poprzez całą gamę wydawnictw przywołujących czy to postać literatki, czy też jej pierwszego męża Stefana Szolca-Rogozińskiego<sup>12</sup>, błędnie podawany jest

<sup>9</sup> Wacław Rogowicz, *Warszawa wydarta niepamięci* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1958), 171-172.

<sup>10</sup> Mowa o *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* zainicjowanej w 1889 r. przez Franciszka Juliusza Granowskiego oraz Saturnina Józefa Sikorskiego. Wydawnictwo zostało przerwane przez wybuch I wojny światowej. Do 1914 r. ukazało się 55 z planowanych 80 tomów. Tom z biogramem Hajoty pojawił się w 1901 r., czyli za życia literatki. Zob. *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XXVII-XXVIII Grzyby-Hirschberg (Warszawa: Drukarnia Aleksandra Tadeusza Jezierskiego, 1901), 225-226.

<sup>11</sup> Dioniza Wawrzykowska-Wiercichowa, „Pajzderska Helena”, w: *Polski Słownik Biograficzny* (Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980), t. XXV (Państwo Jan-Parczewski Franciszek), 30-31.

<sup>12</sup> M.in.: Hanna Szumańska-Grossowa, *Podróże Stefana Szolca Rogozińskiego*. (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1967); Michał Jarnecki, *Stefan Szolc-*

rok jej urodzin. Z aktu chrztu sporządzonego w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu w kwietniu 1860 r. wynika, iż urodziła się cztery lata wcześniej niż to powszechnie wiadomo, tj. 16 V 1858 r.<sup>13</sup> Czym zatem wytłumaczyć ów błąd i czy faktycznie możemy mówić o błędzie? Pajzderska nie byłaby przecież pierwszą w historii, która dokonała zabiegu „odmłodzenia się”, a ponieważ nigdy nie sprostowała tej informacji, choć miała ku temu okazję, możemy przyjąć, iż sama ją sprokurowała. Co ciekawe zachowały się dwa odpisy tego dokumentu. Pierwszy, dołączony do dokumentów małżeństwa ze Stefanem Szolcem-Rogozińskim, w którym podano identyczną datę urodzin jak w oryginale (choć w akcie małżeństwa wpisano iż była młodsza o rok od swojego męża)<sup>14</sup> i drugi sporządzony w 1903 r., a przechowywany w zbiorze dokumentów po Pajzderskiej w Bibliotece Jagiellońskiej, w którym jako datę urodzin wpisano 16 V 1862 r. Zmieniono także datę powstania oryginału z 1860 na 1863 r.<sup>15</sup> Prawdopodobnie większość autorów w swoich pracach opiera się właśnie na tym odpisie powtarzając bezwiednie błąd.

Początkowo Helena kształciła się w domu, by ostatecznie trafić do Warszawy na prywatne pensje najpierw Laury z Brzezińskich Guerin słynącej z bardzo starannie dobieranej kadry, jak również wysokiego poziomu nauczania języków obcych, a następnie Natalii Porazińskiej, u której zdobywała wiedzę z zakresu literatury, historii i geografii. To wówczas zaczęła tworzyć swoje pierwsze dziecinne opowiadania. Prawdopodobnie w tym czasie rodzina Boguskich na stałe przeniosła się do stolicy zajmując mieszkanie w kamienicy przy ul. Nowogrodzkiej. Inteligentna na swój sposób, a przy tym obdarzona urodą oraz wdziękiem Helena szybko podbiła warszawskie towarzystwo:

Cienka w pasie jak osa, o czarnych włosach i niebieskich oczach, pełna była kobiecego wdzięku, a dar wymowy, spryt i dowcip czyniły ją pożądaną<sup>16</sup>.

---

*Rogoziński (1861-1896). Z Kalisza do Kamerunu* (Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2013).

<sup>13</sup> Spisany 29 kwietnia 1860 r. akt urodzenia Heleny Boguskiej znajduje się w Archiwum Państwowym w Kielcach Oddział w Sandomierzu. Wynika z niego, iż formalności dopełniono z dwuletnim opóźnieniem z uwagi na stan zdrowia dziecka oraz ojca. Rodzicami chrzestnymi byli Wilhelm Szymański, właściciel apteki w Sandomierzu i Petronela Barczewska. Zob. Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Sandomierzu, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymsko-katolickiej Katedralnej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu, sygn. 65, akt urodzenia nr 35.

<sup>14</sup> APW, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, sygn.148, k. 573-573v.

<sup>15</sup> Biblioteka Jagiellońska, *Fragmety korespondencji Heleny Janiny z Boguskich Pajzderskiej, 1<sup>o</sup>v. Szolc Rogozińskiej i jej drugiego męża Tomasza Pajzderskiego, 1882-1925*, sygn. BJ Rkp. 9910 III.

<sup>16</sup> Stefania Podhorska-Okołów, „Hajota”, *Bluszcz* 50 (1927): 5.

Szukając dla siebie zajęcia postanowiła skłonić się w stronę literatury. W 1875 r. debiutowała powiastką *Narcyzy Ewuni* opublikowaną na łamach dwutygodnika *Kronika Rodzinna* (wyd. książkowe 1877) redagowanego przez pochodzącą również z Sandomierza – Aleksandrę Borkowską<sup>17</sup>, która była gorącą orędowniczką początkującej literatki<sup>18</sup>. Okrzyknięta cudownym dzieckiem, miała mieć wówczas 13 lat<sup>19</sup>, szybko wzbudziła powszechne zainteresowanie: „Patrzono na nią z niedowierzaniem i rozrywano to dziecko cudowne (...)”<sup>20</sup>. Jej poczynaniom na polu literatury patronowała także Jadwiga Łuszczewska – sławna Deotyma – gospodyni popularnych „czwartków literackich”, na których bywała cała warszawska śmietanka. Helena swoje teksty podpisywała kilkoma pseudonimami – najbardziej znany to „Hajota” pochodzący od imion Helena Janina<sup>21</sup> oraz Lascaro<sup>22</sup> w dwóch wersjach z „c” i „k”, używała także czterech kryptonimów H.J., H.J.B., H.P.B. oraz H.J.P.<sup>23</sup>. Choć pisała dużo, jak sama przyznawała, tworzyła z wysiłkiem skarżąc się, iż niekiedy godzinami z trudem dobiera słowa i buduje zdania. Mimo to:

Czytelnik nie wyczuwał (...) tortur autorki (...) utwory jej pisane były na pozór lekko, swobodnie. Ale nie bił z nich żywioł niezwykłości. Nie stworzyła Hajota nowej szkoły. Nie utorowała nowych dróg<sup>24</sup>.

W kwietniu 1879 r. rodzinę Boguskich dotknęła tragedia: w wieku 66 lat zmarł schorowany Jan<sup>25</sup>. Helena na płycie skromnego nagrobka na warszawskich Powązkach kazała wyryć słowa „Ukochanemu Ojcu – Córka”. Zaledwie kilka

<sup>17</sup> Pismo zajmowało się problemami rodziny oraz pozycją kobiety. Dużo miejsca zajmowały w nim teksty z różnych dziedzin nauki tj. biologii, geografii, antropologii, etnologii oraz astronomii. *Kronika* poruszała także tematy związane z kulturą, sztuką oraz literaturą. Ta ostatnia stanowiła główny filar pisma.

<sup>18</sup> Powiastka sygnowana inicjałami H.J.B. ukazała się w *Kronice Rodzinnej* w numerach od 20 do 24.

<sup>19</sup> W niektórych opracowaniach określa się wiek debiutu Boguskiej na 15 lat. Być może różnica spowodowana jest tym, iż pierwsze wydanie książkowe powiastki ukazało się w 1877 r., a więc dwa lata po debiucie prasowym.

<sup>20</sup> C. Walewska, „Hajota”, *Kobieta Współczesna* 5 (1928): 14.

<sup>21</sup> Powszechnie uważa się, że pseudonim „Hajota” pochodzi od imion „Helena Janina” tymczasem w akcie urodzenia Boguskiej wyraźnie zapisano jedno imię – Helena.

<sup>22</sup> Tym pseudonimem opatrzyła m.in. recenzję *Oziminy* Wacława Berenta wydrukowaną w 1911 r. w 99. numerze dziennika *Gazeta Narodowa*. Zob. Jan Zieliński, „Dwie nieznane recenzje <Oziminy> Berenta”, *Pamiętnik Literacki* 70/4 (1979): 263-270.

<sup>23</sup> Uryga, 291. Także: *Literatura Pozytywizmu i Młodej Polski: hasła osobowe M-S* kom. red. Elżbieta Aleksandrowska [et al.] (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1977), 201.

<sup>24</sup> C. Walewska, „Hajota”, *Kobieta Współczesna* 5 (1928): 14.

<sup>25</sup> Według aktu zgonu Jan (syn Józefa i Rozalii z Pinkowskich) zmarł 21 kwietnia w Warszawie przy ul. Szpitalnej, w tym czasie zlokalizowany był w tym miejscu Szpital Dzieciątka Jezus i to w nim najprawdopodobniej skonał. Zob. przypis nr 4.



miesiące wcześniej drukiem ukazały się jej szkice powieściowe *Dla sławy*, rok później *Pięciolistny bez*<sup>26</sup>, a po nich trzy tomy *Nowel* (1883, 1886, 1887) oraz zbiorok *Poezji* (1884). Od tego momentu stała się niemal wszechobecna. Lista czasopism w których drukowała swoje nowele, powieści, reportaże oraz wiersze jest imponująca. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich, ale warto wspomnieć o tych z którymi współpracowała najczęściej, a były to wspomniana już *Kronika Rodzinna*, *Bluszcz*, *Czas*, *Dziennik Poznański*, *Kurier Codzienny*, *Kurier Warszawski*, *Przegląd Literacki i Artystyczny*, *Słowo*, *Świat*, *Tygodnik Mód i Powieści*, *Tygodnik Ilustrowany* oraz *Wędrowiec*<sup>27</sup>. Niestety popularność Heleny nie szła w parze z wartością jej utworów. Była to literatura naiwna i sentymentalna.

Spodziewano się po Hajocie (...) bardzo wiele, rokowano jej przyszłość wcale niepoślednią” jednak ostatecznie „talent Hajoty znajduje się na bardzo złej drodze, a zdaje się, niestety, że już się z niej w inną stronę nie zwróci (...)”<sup>28</sup>

– wyrokował w 1888 r. Zenon Przesmycki. Szczególnie bezlitośnie krytykowano jej wiersze, w czym celowali Henryk Sienkiewicz, Maria Konopnicka, a także Antoni Sygietyński:

Być może, iż p. Hajota w myślach swoich tworzy arcydzieła, być może, iż czuje i kocha prawdziwe piękno, być może nawet, iż Bóg dał jej na wskroś artystyczną duszę, z tego wszystkiego jednak, co spod jej pióra wyszło, widać tylko, że doznawać musi udręczeń, gdy chce z siebie wydobyć jakąkolwiek myśl, a co gorsza, gdy tę myśl chce oblec w wierszowaną formę w myślach swoich (...). Czytając poezję [!] p. Hajoty, z zamiarem krytykowania ich, doprawdy nie wiadomo z której strony się do nich wziąć (...). W całym tomie nie prześwieca ani jedna myśl oryginalniejsza, śmielsza, wyraźniejsza od tego, co wyczytać można w sprawozdaniu reportera z pierwszej majówki w parku łańcuchowskim (...)”<sup>29</sup>.

W nieco łagodniejszym tonie wypowiadała się redakcja *Tygodnika Powszechnego*: „(...) talent ten nie przeszedł jeszcze ostatecznych granic swego

<sup>26</sup> *Dla sławy* ukazało się w 1879 r. na łamach *Tygodnika Romansów i Powieści* (numery 526-536), z kolei *Pięciolistny bez* w 1880 r. w *Kronice Rodzinnej* (numery 1-15).

<sup>27</sup> Halina Gacowa, *Nowy Korbut* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2000), 201-208.

<sup>28</sup> Z. P., „Ostatnie objawy w dziedzinie nowelistyki i powieściopisarstwa naszego”, *Życie* 8 (1888): 117-119; Eol, „Dziatwa Apolina. Hajota”, *Przegląd Tygodniowy* 12 (1884): 140; Iwan Franko, „Hajota – Nowele”, w: *O literaturze polskiej* wyboru dokonał i oprac. Mikołaj Kuplowski (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1979), 195-201.

<sup>29</sup> Antoni Sygietyński, „Z literatury i sztuki. Poezję [!] p. Hajoty”, *Wędrowiec* 32 (1884): 377.

rozwoju i dojrzenia powoli”<sup>30</sup>. Co by jednak nie powiedzieć Hajota miała całe rzesze oddanych czytelników. Jak zauważyła C. Walewska jej sława była dziwna:

Krytyka lewicowa milczała lub urągała, lub w humorystycznych ulotkach brała ją na kiel. Prawicowa trzymała się w rezerwie, nawet pochwałam nadając ton pewnej życzliwej pobłażliwości, bardzo dalekiej od tych zachwyków (...). Drukowano ją jednak ciągle”<sup>31</sup>.

W domu pań Boguskich zaczęli bywać m.in. Maria Ilnicka, Julian Ochorowicz, a także Bolesław Prus.



Stefan Szolc-Rogoziński.  
Zbiory Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, sygn. MOZK/H/1080

<sup>30</sup> M.G., „Nasze autorki”, *Tygodnik Powszechny* 20 (1884): 306.

<sup>31</sup> C. Walewska, „Hajota”, *Kobieta Współczesna* 5 (1928): 14.

W towarzystwie tego ostatniego 29 III 1886 r. próg mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej przekroczył stojący u szczytu sławy po brawurowej wyprawie do Kamerunu podróżnik Stefan Szolc-Rogozieński<sup>32</sup>. Dwudziestopięcioletni kaliszczanin zwrócił uwagę na Helenę w czasie jednego z odczytów swojego dawnego towarzysza Leopolda Janikowskiego i poprosił Prusa o przedstawienie. Do kolejnego spotkania doszło w sierpniu tego samego roku w Paryżu, gdzie przez kilka tygodni oboje bawili u wspólnych znajomych, m.in. Adama Asnyka oraz Władysława Mickiewicza. Flirt z uwagi na rozliczne podróże Rogozieńskiego zmuszeni byli kontynuować listownie, aż pod koniec lipca 1887 r. „kacyk”, jak lubił nazywać się Stefan, zdecydował ujawnić uczucia, czyniąc Helenę „panią swego serca”. Jesienią tego samego roku niedawny odkrywca będący już plantatorem na Fernando Poo, listownie prosił Emilię Boguską o rękę córki. Od tego momentu byli oficjalnie zaręczeni. Wieść o tym natychmiast obiegała warszawskie salony elektryzując towarzystwo. Wszystkie panny zazdrościły Helenie narzeczonego, a na Nowogrodzkiej przyjaciółom domu, a zwłaszcza przyjaciółkom, odczytywano co ciekawsze fragmenty listów nadsyłanych z Fernando Poo. W cukierniach i restauracjach plotkowano i dowcipkowano o koronie murzyńskiej czekającej na literatkę w Afryce powtarzając wierszyk „Na Fernando Poo wysokie góry są”. Ślub, wbrew woli rodziny Stefana, odbył się 29 VIII 1888 r. w Warszawie w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim Przedmieściu<sup>33</sup>. Jak zanotował dziennikarz *Tygodnika Ilustrowanego* w uroczystości wzięło udział „liczne grono przyjaciół obojga państwa młodych”<sup>34</sup>. Jak powszechnie wiadomo Stefan Szolc-Rogozieński urodził się i wychował w rodzinie ewangelickiej. Warto w tym miejscu jednak uzupełnić stan wiedzy o dotąd nieznaną fakt, iż w czasie nauki w Kronsztadzie 13 marca 1880 r. w kościele św. Katarzyny w Petersburgu przyjął chrzest w obrządku rzymsko-katolickim<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Stefan Szolc-Rogozieński (1861-1896) podróżnik, odkrywca i badacz Kamerunu. Urodzony w Kaliszu jako najstarszy z czterech synów przemysłowca Ludwika Scholtza oraz Malwiny z Rogozieńskich. W 1882 r. zorganizował pierwszą polską wyprawę badawczą do Afryki. Towarzyszyli mu geolog Klemens Tomczek oraz meteorolog Leopold Janikowski. U wybrzeży Kamerunu w zatoce Ambas podróżnik kupił wyspę Mondoleh, która stanowiła miejsce wypadowe wypraw. Szerzej zob.: Hanna Szumańska-Grossowa, *Podróże Stefana Szolca Rogozieńskiego* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1967); Michał Jarnecki, *Stefan Szolc-Rogozieński (1861-1896). Z Kalisza do Kamerunu* (Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2013).

<sup>33</sup> Małżeństwo zostało zawarte 29 sierpnia o godz. 19.00 w obecności świadków Witolda Marczewskiego oraz Teodora Scholtza. W dokumencie Stefana określono mianem oficera rosyjskiej floty, podróżującego po Afryce, mieszkającego na Fernando Poo. Małżeństwo poprzedziły trzy zapowiedzi ogłoszone w Kaliszu w kościele św. Mikołaja w sierpniu 1888 r. Zob. APW, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, sygn. 111, akt małżeństwa nr 223.

<sup>34</sup> St. M. Rz., [W zeszlą srode...], *Tygodnik Ilustrowany* 2961 (1888): 140; [Panna Helena Janina Boguska...], *Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne* 257 (1888): 389.

<sup>35</sup> Odpis z księgi ochrzczonych parafii św. Katarzyny w Petersburgu. Zob. APW, Akta



Niebawem Rogozińscy udali się w podróż poślubną obejmującą m.in. Kadyks, Maderę oraz Teneryfę. Młoda mężatka wyjechała do Afryki „wyposażona” w dwie książki – pożyczone od rodziny historyka i publicyisty Aleksandra Kraushara skromne lwowskie wydanie *Pana Tadeusza*<sup>36</sup> oraz *365 obiadów* stojącej wówczas u szczytu sławy Lucyny Ćwierczakiewiczowej. O ile pierwsza miała dawać jej pociechę w chwilach tęsknoty za ojczyzną, o tyle druga okazała się nie do końca przydatną w gorącym afrykańskim klimacie.



Widok na osadę na Fernando Poo.  
Zbiory Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, sygn. MOZK/H/1086

Fernando Poo stanowiło wówczas zaniedbaną hiszpańską kolonię owianą złą sławą morderczego dla Europejczyków klimatu<sup>37</sup>. Właściwie poza Santa Isabel, portowym miasteczkiem założonym w pierwszej połowie XIX w. przez Brytyjczyków, położona w Zatoce Gwinejskiej wyspa miała dziewiczy charakter, olśniewający:

Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, sygn.148, k. 572.

<sup>36</sup> Zuzanna Rabska, *Moje życie z książką. Wspomnienia* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1959), 271-274.

<sup>37</sup> Fernando Poo (obecna nazwa Bioko) wulkaniczna wyspa należąca do Gwinei Równikowej, położona ok. 25 km od wybrzeży Kamerunu, odkryta w XV w. przez portugalskiego żeglarza Fernão do Pó, w XVIII i od połowy XIX w. należała do Hiszpanii.

„bogactwem swej wegetacji [!], pnącej się po wysokich wałach portowych, wdziękiem rozrzuconych wzdłuż kolistej linii tych wałów białych domków miasta, tonących w zieleni ogródków, ciemnym szafirem spokojnych wód zatoki, przegowanej białymi [!] smugami wirów, i dźwigającą się w głębi ścianą gór, zamykającą ten krajobraz, z wystrzelającym ponad to wszystko szczytem: Pico de Santa Isabel”<sup>38</sup>.

Ludność zamieszkująca wyspę dzieliła się na cztery grupy. Pierwszą najliczniejszą stanowiło dziko żyjące plemię Bubishiów, drugą potomkowie niewolników osiedlonych jeszcze przez Anglików, trzecią zesłani z Kuby powstańcy, wśród których znajdowali się zarówno zamożni właściciele plantacji, jak i ubodzy robotnicy, wreszcie dość nieliczni biali uchodzący za miejscową arystokrację<sup>39</sup>. Urzeczony tym miejscem Rogoziński w 1886 r. zdecydował się na zakup plantacji o wdzięcznej nazwie Santa Maria otoczonej z jednej strony morzem, z drugiej pasmem gór<sup>40</sup>. Jak wspominał:

(...) przez pierwszych kilka miesięcy mieszkałem pod namiotem, który służył mi jeszcze podczas mojej kameruńskiej ekspedycji, dopóki nie stanął mały prowizoryczny domek, który z kolei zastąpiony został przez piękną, obszerną willę (...)”<sup>41</sup>.

Życie na wyspie wniosło wiele korekt w poglądy Heleny na temat małżeństwa, a także wyobrażenia o Afryce nabyte pod wpływem listów Stefana, w których roztaczał romantyczne wizje pisząc:

Marzę o chwili, gdy biała twa postać będzie przechadzać się naszymi alejami wśród róż i kamelii Wysp Kanaryjskich. Rozkosz mi sprawi pokazać Tobie dolinę Orotawy na Teneryfie, Bocca des Amoros na Maderze, wspaniałe Grand Curral i nasz Clarence Pik. (...) Może Twoja droga stopa popłynie pierwsza po jeziorach Liba. O, jeżeli to osiągnę kiedy, ujrzeć te tajemnicze jeziora, o których tyle dumiałem od lat ośmiu przeszło, będziemy mieli <Lake Hajota> na mapach<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> Stefan Szolc-Rogoziński, „Fernando Poo. Szkic podróżniczy”, *Biblioteka Warszawska* 4 (1892): 557-579.

<sup>39</sup> Stefan Szolc-Rogoziński, *Żegluga wzdłuż wybrzeży zachodniej Afryki na lągrze „Lucya-Małgorzata” 1882-1883* (Warszawa: Wydawnictwo Ciekawe Miejsca.net, 2011), 206-214.

<sup>40</sup> Losy plantacji Rogozińskiego przedstawił m.in. Paweł Oziębło w pracy doktorskiej *Plantacja Santa Maria Stefana S. Rogozińskiego na wyspie Fernando Poo. Polski akcent w gospodarce nowoatlantyckiej* (Pułtusk 2010) napisanej pod kierunkiem prof. Akademii Humanistycznej dr. hab. Bronisława Nowaka. Informacja za: Paweł Oziębło, „Hajota, Rogoziński i <Fanny po Ladies>, czyli krótki szkic na temat związku pomiędzy demografią, prostytucją i obyczajowością na Fernando Poo u schyłku XIX w.”, w: *Afryka między tradycją a współczesnością*, t. II, red. Jarosław Różański i Hanna Rubinkowska-Anioł (Warszawa: Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne, 2013), 115-138.

<sup>41</sup> Stefan Szolc-Rogoziński, „Fernando Poo. Szkic podróżniczy”, *Biblioteka Warszawska* 4 (1892): 561.

<sup>42</sup> Szumańska-Grossowa, 300-301.

Dla Heleny, która dotąd wyjeżdżała do Szczawnicy i Zakopanego, a najdalej do Paryża, podróż do Afryki wydawała się losem wygranym na loterii. Tymczasem, jak sama podkreślała, doznała wielkiego rozczarowania<sup>43</sup>. Osamotniona nie potrafiła przełamać barier kulturowych patrząc na otaczającą ją rzeczywistość poprzez pryzmat matczynego salonu. W jednym z wywiadów udzielonych po powrocie do Warszawy nieco gorzko wspominała:

(...) zadanie gospodyni pod zwrotnikami jest stokroć trudniejsze, niż w Europie: z początku nie miałam nawet kuchni, tylko trzeba było gotować na kamieniach; mleko w proszku, oraz wiele innych wiktuałów musiałam sprowadzać z Europy. Skutkiem gorącego klimatu wszystko pleśnieje. Nadto trzeba wciąż walczyć z dokuczliwymi [!] owadami, a szczególnie z mrówkami wszelkiej barwy i kalibru. Stół kuchenny musi mieć każdą nogę zanurzoną w misce z wodą. A kiedy zajrzeliśmy do beczki z cukrem, sprowadzonym z Europy, ujrzeliśmy zamiast cukru – krocie mrówek. (...) Służba w Afryce składa się z murzynków prosto z bush'u (...) trudno porozumieć się z nimi i wyuczyć ich wszystkiego, począwszy od zamykania drzwi, których nigdy w życiu nie widzieli<sup>44</sup>.

Królowa warszawskich salonów musiała zmierzyć się z uciążliwym klimatem (na przemian deszczami i upałem), walką z chorobami, bezsennością oraz zmianami nastrojów. Również uprawa kakao nie szła tak dobrze jak się wydawało, a to przekładało się z kolei na sytuację finansową małżonków.

Plantacja Rogozińskich była duża, posiadała około pięćset hektarów. Nabyta jednak w stanie zapuszczonym, zarosła gąszczem, wymagała wiele pracy i kosztów, aby ją choć w części doprowadzić do stanu użytkowego; prócz tego sama budowa domu pochłonęła tutaj dużo pieniędzy; w ten sposób plantacja po dwóch nawet latach pracy dawała bardzo małe zyski<sup>45</sup>.

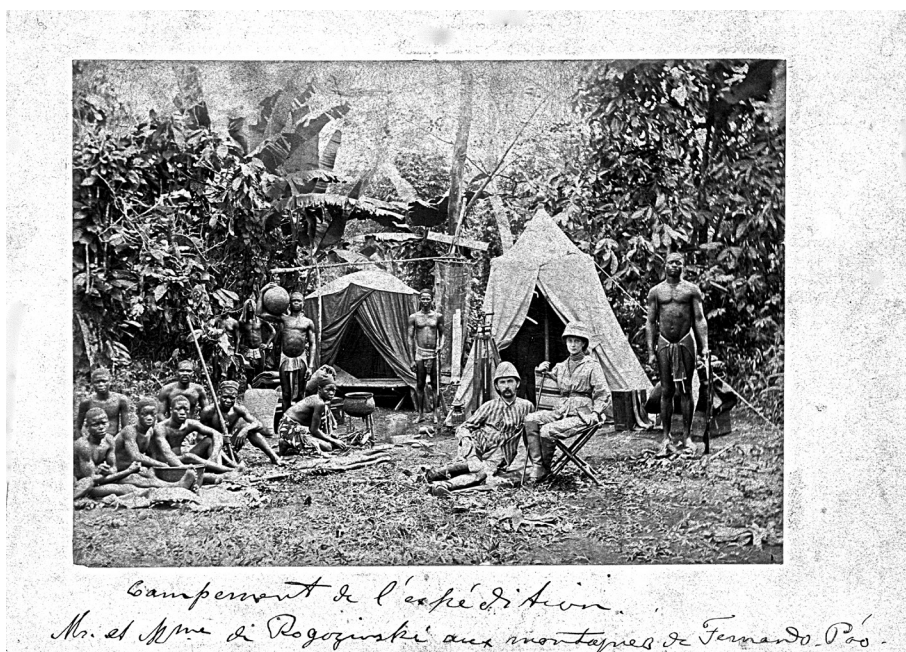
Z planów o dalekich podróżach pozostały małżonkom zaledwie skromne wycieczki po okolicy m.in. do Kalabaru i Bonny<sup>46</sup>. Dawne marzenia z każdym tygodniem przegrywały w zderzeniu z ciężką codziennością. Stefan męczył się w roli plantatora marząc o dalekich wyprawach, a rozczarowana coraz mocniej Helena, dodatkowo skonfliktowana z bratem męża, tęskniła za mieszkaniem przy Nowogrodzkiej, w którym otoczona wianuszkami fanów mogłaby opowiadać o swoich przygodach budząc jednocześnie zachwyt i zazdrość słuchaczy. Nie umiała, tak jak choćby Leopold Janikowski, dostrzec uroku Santa Marii:

<sup>43</sup> Olszewska, 397.

<sup>44</sup> Zofia Sokołowska, „Muzy a kuchnia”, *Tygodnik Mód i Powieści* 12 (1911): 4-5.

<sup>45</sup> Leopold Janikowski, *W dżunglach Afryki*, (Warszawa: Liga Morska i Kolonialna, 1936), 199.

<sup>46</sup> W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej zachował się manuskrypt Hajoty *Notatki z wycieczek po zachodnim brzegu Afryki*. Zob. Biblioteka Jagiellońska, *Notatki z wycieczek po zachodnim brzegu Afryki*, sygn. BJ Rkp. 9904 I.



Rogozińscy na wyspie Fernando Poo.  
Zbiory Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, sygn. MOZK/H/1085

Od (...) domu prowadziła szeroka droga ku lasowi, wysadzana ananasami; po bokach widniały drzewa kakaowe, obwieszane żółtymi [!] owocami, dalej poza plantacją, szumił las olbrzymich drzew. Ku miastu i morzu prowadziła szeroka aleja, wysadzana drzewami mango; znajdowała się też tutaj dobra plaża morska, słowem, zdawałoby się wszystkie warunki potrzebne dla pięknej rezydencji<sup>47</sup>.

Mimo tych niedogodności pobyt na wyspie dostarczył autorce wydumanych nowel i wierszy wrażeń wykraczających poza krąg jej dotychczasowych doświadczeń. I choć złośliwcy twierdzili, że jej udział w pracach męża był znikomy, w prowadzonym przez siebie notatniku skrzętnie gromadziła opisy tamtejszej przyrody, spostrzeżenia na temat obyczajów i życia codziennego tubylców, a także pracy factorii handlowych oraz placówek misyjnych<sup>48</sup>.

W styczniu 1890 r. odbyła wraz z mężem upragnioną wyprawę na Clarence Peak wspinając się na liczący 3008 m. n.p.m wulkan na Fernando Poo<sup>49</sup>. Biała kobieta, przebrana w męski strój z wiadomych względów wzbudzała sensację.

<sup>47</sup> Janikowski, 199.

<sup>48</sup> W prasie ukazały się jej relacje m.in. z wizyty w Liberii. Zob. Hajota „W stolicy murzyńskiej republiki [!]”, *Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki* 240-242 (1889): 1.

<sup>49</sup> Inne nazwy to Pico Basilé oraz Pico de Santa Isabel.



Mordercza ekspedycja dała się wszystkim we znaki do tego stopnia, iż w pewnym momencie jej los zawisł na przysłowiowym włosku:

Przez cały ten dzień ledwo siłą woli trzymałam się na nogach pnąc się po tych ohydnych pseudo ścieżkach rozdzierając ręce o kolczaste gałęzie. Kalecząc nogi o kamienie (...). Kolana gięły się pod mną (...). Wlokłam się jęcząc<sup>50</sup>.

Widząc słabnącą żonę Rogoziński zaproponował zaniechanie dalszej wyprawy, na to jednak Helena nie chciała przystać postanawiając iść „póki nie padnie”. Na miejscu Stefan dokonał nowych pomiarów góry, zebrał okazy botaniczne przesłane później do Krakowa, a także potwierdził obecność kauczuku. Wyprawa Rogozińskich była trzecią w historii, a Helena była pierwszą kobietą, która ów szczyt zdobyła<sup>51</sup>.

W lutym 1891 r. po prawie trzech latach Rogozińscy wyruszyli w drogę powrotną do Warszawy. W jednym z pierwszych wywiadów Hajota zapytana o to, co słyhać w Afryce odpowiedziała: „Tęskniłam za Warszawą!”<sup>52</sup>, co stanowi chyba najlepszą puentę. Nim wrócili do dawnego życia oboje wygłosili jeszcze kilka odczytów, m.in. w Kadyksie, Madrycie oraz Neapolu. Redaktor „La Palma de Cadiz” tak zrelacjonował wizytę podróżników:

Pan Rogoziński (...) odczytał zajmującą pracę o wspomnianych wyżej wyspach i kontynencie afrykańskim, dając bardzo dobrą hiszpańszczyznę i stylem jasnym, a obrazowym szczegółów dokładne i pełne malowniczości o zwyczajach, bogactwach, handlu i cechach charakterystycznych niektórych plemion afrykańskich. Pani Rogozińska (...) odczytała epizod ze swoich podróży, sprawiając rzeczywistą niespodziankę słuchaczom. Czytała po hiszpańsku (...) kreśląc opis malowniczy i wspaniały dotarcia przez nią i małżonka na szczyt Santa Isabel<sup>53</sup>.

Za wyprawę i potwierdzenie obecności kauczuku zostali odznaczeni przez króla hiszpańskiego, a także wpisani w poczet członków tamtejszego Towarzystwa Geograficznego<sup>54</sup>. Odczyt *Nad przepaściami*<sup>55</sup> Helena powtórzyła również m.in. w Warszawie, Radomiu, Kielcach oraz Lwowie, zebrane środki w połowie

<sup>50</sup> Szumańska-Grossowa, 326.

<sup>51</sup> J., „Pierwsza polka [!] w Afryce Środkowej”, *Świat* 4 (1926): 13; „Les Grands Voyages”, *Le Petit Journal* 10020 (1890): 3.

<sup>52</sup> Skierko, „Po powrocie z Afryki”, *Wędrowiec* 21 (1891): 307-308.

<sup>53</sup> Niestety nie udało się dotrzeć do oryginału tekstu, opis wizyty znany jest z relacji *Gazety Lwowskiej*, która przedrukowała fragment tekstu z *La Palma de Cadiz*. Zob. [Pp. Rogozińscy], *Gazeta Lwowska* 62 (1891): 4.

<sup>54</sup> Zob. *Boletín de la Sociedad Geográfica de Madrid* XXX (1891): 334.

<sup>55</sup> Niekiedy podawany jest inny tytuł „Wejście na Clarence peak’a”. Zob. N., „Prelekye [!] i odczyty”, *Przegląd Tygodniowy* 4 (1892): 44-45.



przeznaczając na cele dobroczynne<sup>56</sup>. Na świecie doceniona, w rodzinnym kraju jej afrykańska przygoda stała się dyżurnym tematem żartów. Celowały w nich szczególnie warszawskie *Kolce* oraz *Mucha*, a także lwowski *Śmigus*.

Związek z Rogozińskim okazał się nazbyt trudnym. Jesienią 1892 r. Stefan wyjechał do Egiptu i choć plotkarska prasa informowała, że towarzyszyła mu żona, tak naprawdę zmęczeni sobą małżonkowie coraz więcej czasu spędzali osobno zajmując się swoimi sprawami<sup>57</sup>. Ani „wieszczatko”, jak pieszczotliwie Stefan mówił o Helenie, nie było materiałem na żonę, ani „kacyk” materiałem na męża. Jesienią 1893 r. literatka wystąpiła do sądu arcybiskupiego w Warszawie z wnioskiem o unieważnienie małżeństwa. Nie był to dobry czas w życiu samego Rogozińskiego, sfrustrowany podróżnik coraz częściej uciekał w alkohol, aż wiosną 1894 r. został umieszczony przez rodzinę w zakładzie dla nerwowo chorych dr. Karola Żuławskiego w Krakowie. Po brawurowej ucieczce, w której pomogła mu kuzynka Maria Kossak, kilka miesięcy później na wieść o chorobie ojca przybył do Kalisza. Ludwik zmarł 18 X 1894 r.<sup>58</sup> Po pogrzebie z uwagi na nie najlepszy stan psychiczny Stefan wyjechał na kurację do Bonn.

Mimo porażki na polu osobistym afrykański epizod Heleny miał swoje dobre strony. Badacze jej twórczości zgodnie podkreślają, iż publikowane wówczas utwory były o wiele wartościowsze niż te pochodzące z lat młodzieńczych<sup>59</sup>. Już pierwszy owoc wrażeń afrykańskich, tom nowel *Z dalekich lądów* wydany w 1893 r. zmienił niekorzystne dotąd nastawienie krytyków, którzy dostrzegli pogłębienie obserwacji, skierowanie uwagi ku szerszym tematom, jędrność stylu oraz obrazowość opisów i choć Hajota:

nie należała do pisarek wybitnych – jednakże właściwa jej utworom prostota, duży pokład liryzmu, sprawiała, iż powieści jej cieszyły się dużą popularnością, zwłaszcza w pewnych sferach<sup>60</sup>.

<sup>56</sup> „Pani Hajota”, *Gazeta Lwowska* 245 (1891): 4; (r.), „Wycieczka na Clarence peak”, *Gazeta Lwowska* 256 (1891): 4-5; „Odczyt Hajoty”, *Dziennik Polski* 312 (1891): 3; [Na rzecz kolonii letnich...], *Gazeta Handlowa* 122 (1891): 3; „Odczyt Hajoty”, *Gazeta Polska* 15 (1892): 2; „Odczyty we Lwowie”, *Czas* 258 (1891): 2; „Na kolonie letnie”, *Kurier Codzienny* 275 (1891): 2; „P. Helena Szolc-Rogozińska”, *Kurier Codzienny* 44 (1892): 2; X, [Katedrę publiczną], *Kurier Codzienny* 21 (1892): 2; St. G., „Odczyty”, *Tygodnik Mód i Powieści* 5 (1892): 35-36.

<sup>57</sup> „P. Stefan Rogoziński”, *Czas* 52 (1892): 2.

<sup>58</sup> [Informacja o śmierci], *Gazeta Kaliska* 83 (1894): 2; „Z chwili”, *Gazeta Kaliska* 84 (1894): 1.

<sup>59</sup> E. Briffłówna, „Afryka w powieści polskiej”, *Kurier Literacko-Naukowy* 53 (1935): 2; Zob. także: Miles, „Polki we współczesnej literaturze, nauce i sztuce. Hajota”, *Bluszcz* 32 (1905): 363-364.

<sup>60</sup> „Zgon popularnej powieściopisarki”, *Rzeczpospolita* 341 (1927): 4.

Kolejno pojawiają się powieści *Jak cień* (Warszawa 1895), *Ich syn* (Warszawa 1895), *Ostatnia butelka* (Warszawa 1902), *W pogoni* (Warszawa 1907), tomy nowel *Oni i my* (Warszawa 1900), *Dar Heliogabala* (Kijów 1911) oraz *Wyżebrana godzina* (Warszawa 1914), a także zbiór opowiadań *Śni mi się...* (Lwów 1906). Hajota była znakomitą lingwistką, biegle tłumaczyła teksty z francuskiego, angielskiego oraz hiszpańskiego. Szczególnie wysoko oceniane są jej przekłady utworów Honoriusza Balzaca, Fredericka Marryata, Charlesa Dickensa, Edwarda Frederica Bensona, Josepha Conrada, Vincenta Blasco Ibaneza, Herberta Geoga Wellsa, George'a Byrona, Guy de Maupasanta oraz Sully Prudhomme'a.

We wrześniu 1895 r. Stefan ponownie odwiedza Kalisz w celu dopełnienia formalności związanych z przejęciem spadku po ojcu. Z prowadzonego przez podróżnika dziennika, a także informacji *Gazety Kaliskiej* wynika iż wkrótce jego śladem podążyła Hajota domagając się wypłacenia alimentów<sup>61</sup>. Przez kilka dni trwały utarczki między prawnikami obu stron, aż wreszcie 6 października małżonkowie zawarli ugodę w myśl której Helena otrzymała 3 tys. rubli zabezpieczone na hipotecę majątku Gzików oraz jednorazowo 500 rb gotówką<sup>62</sup>. Stefan zastrzegł, iż w przypadku przedłużania przez żonę procesu rozwodowego, lub nie udzielenia rozwodu będzie zmuszoną oddać pieniądze. „Zgrzytnęły pióra i było fini” – tak podsumował swoje małżeństwo Rogoziński. Owo „fini” nastąpiło w grudniu 1896 r., kiedy to Stefan zginął w tragicznym wypadku na jednej z ulic Paryża.

Brak źródeł uniemożliwia poznanie szczegółów wniosku rozwodowego, nie wiadomo również, co tak naprawdę poróżniło małżonków niemniej jednak w liście do matki wysłanym z Meran 12 X 1896 r. Hajota mimo, iż formalnie była jeszcze żoną Rogozińskiego, wyznała:

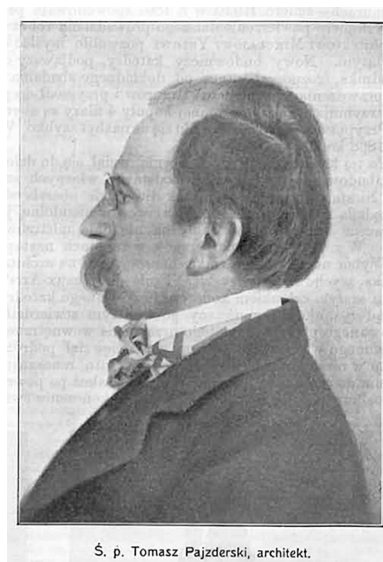
Kocham i jestem kochaną, czuję się szczęśliwą, mam cel w życiu a wraz z jego ukazaniem się budzi się we mnie energia do walki, chęć czynu, opadają zwiędłe liście apatii i zniechęcenia, zaczynam żyć na nowo (...). Cztery długie miesiące walczyłam z własnym [!] sercem, i głosem trzeźwej rozwagi, cztery miesiące łamałam się z wewnętrznymi i zewnętrznymi okolicznościami (...) wszystko to ustąpiło – pragnienie potężne osobistego szczęścia wzięło górę – stało się!<sup>63</sup>.

<sup>61</sup> „Osobiste”, *Gazeta Kaliska* 78 (1895): 3.

<sup>62</sup> Archiwum Państwowe w Kaliszu, Notariusz Kucharski Józef w Kaliszu, sygn. 72, akt notarialny nr 482.

<sup>63</sup> List Hajoty do Emilii Boguskiej wysłany z Włoch 12 października 1896 r. Zob. Biblioteka Jagiellońska, *Listy Heleny Janiny z Boguskich Pajzderskiej 1 v. Szolc Rogozińskiej, pisane głównie do rodziny z lat 1896-1919*, sygn. BJ Rkp. 9909 II, k. 20 i następne. Warto w tym miejscu wspomnieć, że również Rogoziński wdał się w romans z Gabriellą – żoną konsula Harolda White'a. Podróżnik miotał się między lojalnością wobec przyjaciela, a rodzącym się uczuciem.

Wiadomo, że latem 1896 r. wyjechała do Włoch<sup>64</sup> i prawdopodobnie wówczas wdała się w krótki romans z malarzem Włodzimierzem Nałęczem<sup>65</sup>, kolejne zauroczenie miłosne przeżyła zimą z 1901 na 1902 r. flirtując z powieściopisarzem Ignacym Dąbrowskim<sup>66</sup>. Żadna z tych relacji nie przetrwała jednak próby czasu. Wreszcie zdecydowała się wyjść za mąż za architekta Tomasza Pajzderskiego<sup>67</sup>. Ślub odbył się 7 I 1904 r. w Charlottenburgu (obecnie część Berlina) w ewangelickim kościele św. Trójcy<sup>68</sup>. Pikanterii całej sprawie dodawały plotki, jakoby architekt miał przegrać w karty pieniądze pożyczzone od berlińskich banków, a następnie uciec do Warszawy przed wierzycielami porzucając żonę i trójkę dzieci<sup>69</sup>. Niestety również to małżeństwo nie przyniosło Hajocie szczęścia. Cztery lata później Pajzderski zmarł, a owdowiała po raz



Ś. p. Tomasz Pajzderski, architekt.

Tomasz Pajzderski. Źródło:  
*Przegląd Techniczny* 1908, nr 49

<sup>64</sup> [P. Helena Janina Rogozińska], *Kurier Codzienny* 197 (1896) : 2.

<sup>65</sup> Włodzimierz Jan Nałęcz (1865-1946) – malarz, rysownik, akwafortysta i literat, od 1907 r. notowany w Warszawie, gdzie pracował jako nauczyciel, a także zajmował się działalnością artystyczną, twórca i wieloletni prezes Koła Marynistów Polskich, brał udział w zakładaniu Ligi Żeglugi Polskiej (później Ligi Morskiej i Rzecznej), pracował jako korespondent dla *Kuriera Warszawskiego* oraz *Rzeczpospolitej*.

<sup>66</sup> Ignacy Dąbrowski (1869-1932) – powieściopisarz, debiutował utworem *Śmierć* wydanym drukiem w 1892 r., dwa lata później porzucił karierę literacką angażując się w pracę pedagogiczną, uczył m.in. geografii i historii w warszawskich szkołach średnich, w latach 1915-1919 był członkiem zarządu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich.

<sup>67</sup> Tomasz Pajzderski (1864-1908) – architekt, autor licznych realizacji w Wielkopolsce, znawca architektury gotyckiej i sakralnej. Ukończył instytut politechniczny w Charlottenburgu, a następnie École des Beaux-Arts w Paryżu. W 1895 r. zdał pruski egzamin państwowy i powołany został do pracy w ministerstwie robót publicznych w Berlinie. Działał na własny rachunek, prowadząc biuro projektowe. Od 1903 r. przebywał w Warszawie, gdzie zmarł. Zob. HST, „Tomasz Pajzderski”, *Przegląd Techniczny* 49 (1908): 592; Kazimierz Wyczyński, „Tomasz Pajzderski”, *Architekt* 1 (1909): 13-14.

<sup>68</sup> [Wczoraj odbył się...], *Kurier Warszawski* 8 (1904): 2; „Ślub”, *Kurier Poznański* 9 (1904): 3.

<sup>69</sup> Pierwszą żoną Tomasza była Teodora z Zakrzewskich, z którą miał troje dzieci. Po rozwodzie Teodora mieszkająca w Schönebergu utrzymywała siebie, dzieci oraz matkę dorabiając szyciem wspierana dodatkowo przez władze gminy Charlottenburg. Zob. „Do wczorajszej wiadomości <Kuriera Warszawskiego>”, *Kurier Poznański* 10 (1904): 3.

drugi Helena powróciła do dawnego życia. W tym czasie m.in. aktywnie włączyła się w ruch emancypacji kobiet<sup>70</sup>. Podczas pierwszego zjazdu kobiet polskich zorganizowanego w Warszawie w 1907 r. z okazji Jubileuszu Elizy Orzeszkowej działała aż w dwóch sekcjach: prawno-politycznej oraz literacko-artystycznej. Na jej „środkach” przy ulicy Siennej zbierała się cała towarzyska śmietanka, by toczyć rozmowy o literaturze.

Lata płynęły, a gusta czytelników ewoluowały, w efekcie czego popularna niegdyś literatka popadła w zapomnienie. W dwudziestoleciu międzywojennym chwilowo przysła jej z pomocą narastająca fala zainteresowania koloniami i związana z tym próba ożywienia legendy Rogozińskiego<sup>71</sup>. Powtórnie wydany został cykl utworów *Z dalekich łądów*, a w 1925 r. ukazała się *Rosa Nieves* ostatnia powieść Hajoty, skądinąd dedykowana Stefanowi Szolcowi-Rogozińskiemu<sup>72</sup>. Trudno rozstrzygnąć na ile dedykacja powodowana była sentymentem autorki do pierwszego męża, a na ile podyktowana zapotrzebowaniem rynku.

Helena Pajzderska zmarła w osamotnieniu 4 XII 1927 r. po kilkumiesięcznej chorobie<sup>73</sup>. Jubileusz pięćdziesięciolecia jej twórczości literackiej przeszedł bez echa. 7 grudnia spoczęła na Powązkach obok ojca. W imieniu środowiska zmarłą pożegnał poeta Witold de Verbno Łaszczyński<sup>74</sup>. Kilka miesięcy później w maju 1928 r. jednej z niewielkich uliczek na warszawskich Bielanych nadano imię Hajoty, „kobiety, która nie chciała się zestarzeć”.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

Archiwum Państwowe w Kaliszu  
Notariusz Kucharski Józef w Kaliszu, sygn. 72

<sup>70</sup> St. Dzikowski, „Kobieta pracująca umysłowo”, *Tygodnik Mód i Powieści* 49 (1909): 5-6; „Jarmark wyrobów kobiecych” *Kurier Warszawski* 178 (1903): 2.

<sup>71</sup> Marek A. Kowalski, *Dyskurs kolonialny w II Rzeczypospolitej* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010); Stanisław Mróz, „50-lecie <polskiego Kamerunu>”, *Ilustrowany Kurier Codzienny* 349 (1932): 2-3.

<sup>72</sup> Z. Dębicki, „Powieść egzotyczna”, *Kurier Warszawski* 57 (1925): 5-6.

<sup>73</sup> „Choroba Hajoty”, *Kurier Warszawski* 198 (1927): 3; Z. Dębicki, „Ś.p. Helena Pajzderska (Hajota)”, *Kurier Warszawski* 335 (1927): 5; „Zgon znanej powieściopisarki”, *Dziennik Poznański* 290 (1927): 10; (i), „Hajota – zmarła”, *Chwila* 3130 (1927): 2; „Ś.p. Helena Pajzderska”, *Świat* 50 (1927): 18; „Helena Pajzderska (Hajota)”, *Wiek Nowy* 7939 (1927): 4; „Zgon Hajoty”, *Kurier Warszawski* dod. do nr 340 (1927): 2; „Zgon Hajoty”, *Robotnik* 334 (1927): 1; K. K-i, „Helena Paizderska” [!], *Slovansky prehled* 20 (1928): 79.

<sup>74</sup> „Pogrzeb ś.p. Heleny Pajzderskiej (Hajoty)”, *Kurier Warszawski* 337 (1927): 21

Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Sandomierzu  
Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymsko-katolickiej Katedralnej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu, sygn. 65

Archiwum Państwowe w Warszawie  
Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Narodzenia NMP w Warszawie (Leszno), sygn. 9

Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, sygn. 111

Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, sygn. 148

Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie, sygn. 97

Biblioteka Jagiellońska

*Fragmenty korespondencji Heleny Janiny z Boguskich Pajzderskiej, 1<sup>o</sup>v. Szolc Rogozińskiej i jej drugiego męża Tomasza Pajzderskiego, 1882-1925*, sygn. BJ Rkp. 9910 III

*Listy Heleny Janiny z Boguskich Pajzderskiej 1 v. Szolc Rogozińskiej, pisane głównie do rodziny z lat 1896-1919*, sygn. BJ Rkp. 9909 II

Helena Pajzderska, *Notatki z wycieczek po zachodnim brzegu Afryki*, sygn. BJ Rkp. 9904 I

#### OPRACOWANIA I PRASA

*Boletín de la Sociedad Geográfica de Madrid* XXX (1891): 334.

Briffłówna, E. „Afryka w powieści polskiej”, *Kurier Literacko-Naukowy* 53 (1935): 2.

„Choroba Hajoty”, *Kurier Warszawski* 198 (1927): 3.

Dębicki, Z. „Powieść egzotyczna”, *Kurier Warszawski* 57 (1925): 5-6.

Dębicki, Z. „Ś.p. Helena Pajzderska (Hajota)”, *Kurier Warszawski* 335 (1927): 5.

„Do wczorajszej wiadomości <Kuriera Warszawskiego>”, *Kurier Poznański* 10 (1904): 3.

Dzikowski, Stanisław. „Kobieta pracująca umysłowo”, *Tygodnik Mód i Powieści* 49 (1909): 5-6.

Eol, „Dziatwa Apolina. Hajota”, *Przegląd Tygodniowy* 12 (1884): 140.

Franko, Iwan. 1979. „Hajota – Nowele”. W: *O literaturze polskiej* wyboru dokonał i oprac. Mikołaj Kupłowski, 195-201. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Gacowa, Halina. 2000. *Nowy Korbut*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Hajota „W stolicy murzyńskiej republiki [!]”, *Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki* 240-242 (1889): 1.

„Helena Pajzderska (Hajota)”, *Wiek Nowy* 7939 (1927): 4.

HST, „Tomasz Pajzderski”, *Przegląd Techniczny* 49 (1908): 592.

(i), „Hajota – zmarła”, *Chwila* 3130 (1927): 2.

[Informacja o śmierci], *Gazeta Kaliska* 83 (1894): 2.

J., „Pierwsza polka [!] w Afryce Środkowej”, *Świat* 4 (1926): 13.

Janikowski, Leopold. 1936. *W dżunglach Afryki*. Warszawa: Liga Morska i Kolonialna.

„Jarmark wyrobów kobiecych”, *Kurier Warszawski* 178 (1903).

Jarnecki, Michał. 2013. *Stefan Szolc-Rogoziński (1861-1896). Z Kalisza do Kamerunu*. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.



- K. K-i, „Helena Paizderska” [!], *Slovansky prehled* 20 (1928): 79.
- Kowalski, Marek A. 2010. *Dyskurs kolonialny w II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Królikowska, Zdzisława. „Hajota zapomniana pisarka”, *Sandomierzanin* 7/8 (2005): 7.
- „Les Grands Voyages”, *Le Petit Journal* 10020 (1890): 3.
- Literatura Pozytywizmu i Młodej Polski: hasła osobowe M-Ś* kom. red. Elżbieta Aleksandrowska [et al.]. 1977. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- M.G., „Nasze autorki”, *Tygodnik Powszechny* 20 (1884): 306.
- Miles, „Polki we współczesnej literaturze, nauce i sztuce. Hajota”, *Bluszcz* 32 (1905): 363-364.
- Molenda, Jarosław. 2018. *Podróżniczeki. Dziewczyny, które nie знаły granic*. Warszawa: Wydawnictwo Lira.
- Mróz, Stanisław. „50-lecie <polskiego Kamerunu>”, *Ilustrowany Kurier Codzienny* 349 (1932): 2-3.
- N., „Prelekcye [!] i odczyty”, *Przegląd Tygodniowy* 4 (1892): 44-45.
- „Na kolonie letnie”, *Kurier Codzienny* 275 (1891): 2.
- [Na rzecz kolonii letnich...], *Gazeta Handlowa* 122 (1891): 3.
- „Na kolonie letnie”, *Kurier Codzienny* 275 (1891).
- [Na rzecz kolonii letnich...], *Gazeta Handlowa* 122 (1891).
- [Nekrolog], *Kurier Warszawski* 89 (1879): 4.
- Obrusznik-Partyka, Maria. 2016-2017. „Święcicki Julian Adolf”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. LI. Warszawa ; Kraków: IH PAN.
- „Odczyt Hajoty”, *Dziennik Polski* 312 (1891): 3.
- „Odczyt Hajoty”, *Gazeta Polska* 15 (1892): 2.
- „Odczyty we Lwowie”, *Czas* 258 (1891): 2.
- Olszewska, Maria Jolanta. 2008. „Afrykańskie piekło Hajoty”. W: *Podróż i literatura 1864-1914* pod red. naukową Ewy Ihnatowicz, 393-405. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- „Osobiste”, *Gazeta Kaliska* 78 (1895): 3.
- Oziębło, Paweł. 2013. „Hajota, Rogoziński i <Fanny po Ladies>, czyli krótki szkic na temat związku pomiędzy demografią, prostytutką i obyczajowością na Fernando Poo u schyłku XIX w.”. W: *Afryka między tradycją a współczesnością*, tom II, redakcja Jarosław Różański i Hanna Rubinkowska-Anioł, 115-138. Warszawa: Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne.
- „Pani Hajota”, *Gazeta Lwowska* 245 (1891): 4.
- [Panna Helena Janina Boguska...], *Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne* 257 (1888): 389.
- [P. Helena Janina Rogozińska], *Kurier Codzienny* 197 (1896): 2.
- „P. Helena Szolc-Rogozińska”, *Kurier Codzienny* 44 (1892): 2.
- „P. Helena Szolc-Rogozińska”, *Kurier Codzienny* 44 (1892).
- „P. Stefan Rogoziński”, *Czas* 52 (1892): 2.
- Pieńkowska, Ewa. 1992. „Helena Janina Rogozińska (Hajota) cudowne dziecko warszawskich salonów”. W: *Warszawa pozytywistów* pod red. Janiny Kulczyckiej-Saloni i Ewy Ihnatowicz, 147-152. Warszawa: Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego.
- „50-lecie <polskiego Kamerunu>”, *Ilustrowany Kurier Codzienny* 349 (1932): 2-3.
- Podhorska-Okołów, Stefania. „Hajota”, *Bluszcz* 50 (1927): 5.

- „Pogrzeb ś.p. Heleny Pajzderskiej (Hajoty)”, *Kurier Warszawski* 337 (1927): 21.  
[Pp. Rogoziński], *Gazeta Lwowska* 62 (1891): 4.  
Ptakowska-Wyżanowicz, Halina. 1960. „Literatka pod Równikiem”, w: tejeże *Od krynoliny do liny, 165-173*. Warszawa: Sport i Turystyka.  
(r.), „Wycieczka na Clarence peak”, *Gazeta Lwowska* 256 (1891): 4-5.  
Rabska, Zuzanna. 1959. *Moje życie z książką. Wspomnienia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.  
Rogowicz, Waclaw. 1958. *Warszawa wydarta niepamięci*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.  
Skierko, „Po powrocie z Afryki”, *Wędrowiec* 21 (1891): 307-308.  
Sokołowska, Zofia. „Muzy a kuchnia”, *Tygodnik Mód i Powieści* 12 (1911): 4-5.  
St. M. Rz., [W zeszlą środę...], *Tygodnik Ilustrowany* 2961 (1888): 140.  
St. G., „Odczyty”, *Tygodnik Mód i Powieści* 5 (1892): 35-36.  
Sygietyński, Antoni. „Z literatury i sztuki. Poezye [!] p. Hajoty”, *Wędrowiec* 32 (1884): 377.  
Szolc-Rogoziński, Stefan. 2011. *Żegluga wzdłuż wybrzeży zachodniej Afryki na lugrze „Lucya-Małgorzata” 1882-1883*. Warszawa: Wydawnictwo Ciekawe Miejsca.net.  
Szolc-Rogoziński, Stefan. „Fernando Poo. Szkic podróżniczy”, *Biblioteka Warszawska* 4 (1892): 557-579.  
Szumańska-Grossowa, Hanna. 1967. *Podróże Stefana Szolca Rogozińskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.  
„Ślub”, *Kurier Poznański* 9 (1904): 3.  
„Ś.p. Helena Pajzderska”, *Świat* 50 (1927): 18.  
Uryga, Zenon. 1971. „Hajota”. W: *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, tom IV zespół red. Janina Kulczycka-Saloni, Henryk Markiewicz, Zbigniew Żabicki, 291-305. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.  
Walewska, C. „Hajota”, *Kobieta Współczesna* 5 (1928): 14.  
Wawrzykowska-Wiercichowa, Dioniza. 1980. „Pajzderska Helena”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV. Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.  
[Wczoraj odbył się...], *Kurier Warszawski* 8 (1904): 2.  
[Wczoraj w kościele...], *Kurier Warszawski* 141 (1877): 4.  
*Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XXVII-XVIII Grzyby-Hirschberg (Warszawa: Drukarnia Aleksandra Tadeusza Jezierskiego 1901), 225-226.  
Wyczyński, Kazimierz. „Tomasz Pajzderski”, *Architekt* 1 (1909): 13-14.  
X, [Katedrę publiczną], *Kurier Codzienny* 21 (1892).  
„Z chwili”, *Gazeta Kaliska* 84 (1894): 1.  
Zieliński, Jan. „Dwie nieznane recenzje <Oziminy> Berenta”, *Pamiętnik Literacki* 70/4 (1979): 263-270.  
Zieliński, Stanisław. 1933. *Mały Słownik Pionierów Polskich Kolonialnych i Morskich*. Warszawa: Nakładem Instytutu Wydawniczego Ligi Morskiej i Kolonialnej.  
„Zgon Hajoty”, *Kurier Warszawski* dod. do nr 340 (1927): 2.  
„Zgon Hajoty”, *Robotnik* 334 (1927): 1.  
„Zgon popularnej powieściopisarki”, *Rzeczpospolita* 341 (1927): 4.  
Z.P., „Ostatnie objawy w dziedzinie nowelistyki i powieściopisarstwa naszego”, *Życie* 8 (1888): 117-119.

## HELENA PAJZDERSKA. LITERATKA POD RÓWNIKIEM

## SŁOWA KLUCZOWE

Helena Pajzderska, Stefan Szolc-Rogoziński, literatura, Afryka, podróżniczki, kobiety, Tomasz Pajzderski, Hajota, Fernando Poo

## STRESZCZENIE

Artykuł przybliży postać Heleny Pajzderskiej popularnej w II połowie XIX w. warszawskiej literatki oraz tłumaczki tworzącej pod pseudonimem Hajota, która w 1888 r. poślubiła kaliskiego podróżnika, badacza i odkrywcę Kamerunu Stefana Szolca-Rogozińskiego. Wraz z mężem odbyła podróż do Afryki, zamieszkując na wyspie Fernando Poo. W 1890 r. wzięła udział w morderczej wyprawie na szczyt Pico Basilé, zostając pierwszą kobietą, która go zdobyła. Małżeństwo przebywało w Afryce do początku 1891 r. W czasie pobytu na Czarny Lądzie pisarka prowadziła liczne obserwacje, które wykorzystała później w swojej twórczości. Była aktywną uczestniczką ruchu emancypacji kobiet. Zmarła w zapomnieniu 4 grudnia 1927 r.

## HELENA PAJZDERSKA. A LITERATE WOMAN UNDER THE EQUATOR

## KEYWORDS

Helena Pajzderska, Stefan Szolc-Rogoziński, literature, Africa, travellers, women, Tomasz Pajzderski, Hajota, Fernando Poo

## ABSTRACT

The article presents the figure of Helena Pajzderska, a Warsaw literary who was popular in the second half of the 19th century and a translator who created under the pseudonym Hajota, who in 1888 married the Kalisz traveller, explorer and discoverer of Cameroon Stefan Szolec-Rogoziński. Together with her husband, she travelled to Africa, living on the island of Fernando Poo. In 1890 she took part in the murderous expedition to the top of Pico Basilé, becoming the first woman to conquer it. The couple stayed in Africa until the beginning of 1891. During her stay in the Dark Continent, the writer conducted numerous observations, which she later used in her work. She was an active participant in the women's emancipation movement. She died in oblivion on December 4, 1927.